PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdą sobotę
Konto Poczt. Kasy Oszcz. Nr. 149.458

Redaktor naczelny: Inż. Rosenstock.
Oficjalny organ
POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Numer pojedynczy 40·— Marek
Prenum. kwartalna 480·— Marek

oraz Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego i Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.
Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Grodzka L. 13, Telefon 1354.

WARSZAWA — ŁÓDŹ — KRAKÓW — LWÓW

Nr. 17. — Sobota, 10 września 1921. — Rok I.



Z zawodów Cracovia—Ł. K. S. dnia 28 sierpnia.

Pod bramką Łodzi (Rzut z rogu).

Dział urzędowy.

Komunikat Wydziału gier P. Z. P. N.

Odnośnie do zawiadomienia L. K. S. „Pogoń“ we Lwowie, że druga drużyna tegoż klubu odstępuje od mistrzostwa, uchwalono, że druga drużyna L. K. S. „Pogoń“ musi brać udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B, w przeciwnym razie grozi temuż klubowi dyskwalifikacja (§ 10 „Postanowień P. Z. P. N. odnoszących się do zawodów o mistrzostwo polskie w piłce nożnej“).

K. S. „Warta“ w Poznaniu zezwolono na rozegranie zawodów w dniu 25 września b. r. w Gdańsku z drużyną „Verein f. Leibesübungen“.

Drużynie B. B. S. V. zezwolono na rozegranie zawodów w Bielsku z drużyną D. S. C. „Teschen“ z Cieszyna.

Zweryfikowano następujące zawody o mistrzostwo Polski na rok 1921:

Klasa A.

K. S. „Cracovia“—L. K. S. „Pogoń“ 2:0, 2 punkty dla Cracovii.

K. S. „Warta“—K. S. „Polonia„ 0:1, 2 punkty dla Polonii.

K. S. „Cracovia“—Ł. K. S. 7:1, 2 punkty dla Cracovii.

K. S. „Warta“—L. K. S. „Pogoń“ 3:2, 2 punkty dla Warty.

Protest K. S. „Warta“ w Poznaniu odnośnie do zawodów „Warta“—„Polonia“ odrzucono wobec tego, że protest ten opiera się na zarzucie, że nastąpiła zmiana decyzji sędziego i że taka zmiana decyzji jest niedopuszczalna. Wydział gier odrzucenie protestu uzasadnia tem, że decyzja sędziego na boisku jest ostateczną; przepis § 19 ust. 2 „Postanowień P. Z. P. N. ....“ o protestach przeciw orzeczeniom sędziego odnosi się tylko do orzeczeń, będących w sprzeczności z przepisami gry (Przegląd Sportowy nr. 10, str. 2 „W sprawie protestów od orzeczeń sędziego“).

Odrzucono protest L. K. S. „Pogoń“ we Lwowie w sprawie zawodów „Pogoń“—„Warta“, ponieważ niejawienie się wyznaczonego sędziego nie stanowi podstawy protestu i jest przewidziane w § 18 ust. 2, a postępowanie w takich wypadkach jest przewidziane w uzupełnieniach do tegoż paragrafu (Przegląd Sportowy nr. 12 str. 2 „Przepisy dodatkowe“ do „Postanowień P. Z. P. N., odnoszących się do zawodów o mistrzostwo Polski w piłce nożnej“).

Zatwierdzono następujący **„Regulamin puharu wędrownego Ministerstwa Zdrowia Publicznego“:**

1) Puhar nosi nazwę: „Puhar wędrowny Ministerstwa Zdrowia Publicznego“.

2) Puhar stanowi nagrodę wędrowną za zdobycie mistrzostwa Polski w piłce nożnej, urządzanego corocznie przez P. Z. P. N.

3) Towarzystwo, zdobywające mistrzostwo Polski klasy A, otrzymuje puhar na przeciąg jednego roku.

4) Trzykrotne kolejne lub pięciokrotne wogóle zdobycie puharu powoduje przejście nagrody na własność zwycięzcy.

5) Nazwa każdorazowego zwycięzcy zostaje wyrytą na puharze.

6) Oprócz tego każdorazowy zwycięzca otrzymuje dyplom z fotografją puharu.

7) Czasowi przechowcy nagrody odpowiadają za całość i bezpieczeństwo puharu.

Krakowski Związek Okręg. Piłki nożnej.

Sekretarjat: Marjan Kopeć, Kraków, Czarna Wieś, ul. Miechowska 6.

Uchwały Zarządu.

W miejsce p. kap. Konkiewicza kooptowano na członka Zarządu p. kap. Sliwińskiego. — Odrzucono prośbę K. S. Korona o zniesienie dyskwalifikacji graczy Kazimierza i Tadeusza Jelonków. — Przewodniczącym komisji statutowej obrano dr. Lustgartena. — Uchwalono zwrócić uwagę klubom związkowym, że komunikaty Zarządu i Wydziałów K. Z. O. P. N., ogłaszane w dziale urzędowym „Przeglądu Sportowego“, pociągają za sobą skutki prawne; oprócz tego kluby będą otrzymywały nadal wyciągi z protokołów posiedzeń Zarządu. — Sprawę urządzenia jednorazowych zawodów celem zdobycia funduszów na kupno puharu przekazano Wydziałowi gier i dyscypliny z poleceniem, by przy urządzaniu tego matchu uwzględniono kluby B i C.

Uchwalono polecić klubom, by na swych boiskach poumieszczały w miejscach widocznych tabliczki z ostrzeżeniem treści następującej: „Wszelkie demonstracje i krzyki, skierowane przeciw sędziom i graczom, są wzbronione i pociągną za sobą usunięcie z obrębu boiska bez prawa żądania zwrotu ceny biletu“.

Uchwały Wydziału gier i dyscypliny.

Ponieważ nie wszystkie kluby zgłosiły w myśl polecenia Wydziału imiona i nazwiska kapitanów oraz ich zastępców wszystkich swych drużyn, biorących udział w zawodach publicznych, przeto Wydział wzywa kluby związkowe, aby pod rygorem użycia kar dyscyplinarnych wykonały to zlecenie do dnia 30 września włącznie. Obowiązek zgłaszania każdorazowej zmiany kapitanów i ich zastępców istnieje nadal.

Przeprowadzenie szczegółowych dochodzeń w sprawie zajść na zawodach Hakoah (Bielsko)—Jutrzenka w dniu 28 sierpnia powierzono dr. Wykrętowi, a zajść na matchu Soła (Oświęcim)—Koszarawa w Żywcu p. Synowcowi.

Wobec zajść, które miały miejsce w Żywcu i w Rzeszowie głównie z powodu tego, że zawodami kierują sędziowie nieegzaminowani, wzywa się po raz **ostatni** wszystkie kluby związkowe, by wszelkie zawody publiczne (także przyjacielskie) zgłaszały do rąk sekretarza Wydziału Kolegjum Sędziów (tymczasowy adres: Jakób Seidner, Kraków-Podgórze, Celna 3) celem wyznaczenia sędziego. Zgłoszenia te muszą wpłynąć najpóźniej na 5 dni przed rozegraniem zawodów.

Równocześnie zwraca się uwagę, że w razie niezjawienia się sędziego wyznaczonego, należy zaprosić do kierowania zawodami innego sędziego, przedewszystkiem egzaminowanego, a dopiero w braku takiego sędziego nieegzaminowanego, który przez to uzyskuje podczas danych zawodów wszelkie prawa sędziego egzaminowanego. Każdy sędzia (zarówno egzaminowany jak i nieegzaminowany) jest obowiązany do 24 godzin po ukończeniu zawodów wysłać do Wydz. Kol. Sędziów skład obydwu drużyn jakoteż sprawozdanie z przebiegu zawodów.

Przypomina się również po raz drugi klubom związkowym, że im nie wolno rozgrywać zawodów z klubami, do Związku nienależącymi. Do Krakowsk. Związku Okr. P. N. należą dotychczas kluby: Cracovia, Wisła, Makkabi, Jutrzenka, Podgórze, Wawel, Korona, Olsza, Sparta, Orkan i Czarni (wszystkie w Krakowie); Bielitz-Bialaer Sportverein, Hakoah, Sturm, Biała-Lipnik, S. C. Bielitz i Verein f. Rasenspiele (wszystkie w Bielsku), S. C. Dziedzice w Dziedzicach, Vacuum Oil Compagny koło Bielska, Koszarawa w Żywcu, Soła w Oświęcimiu, Polonia i Hagibor w Wadowicach, Tarnovia i Samson w Tar-

nowie, Czarni i Makkabi w Jaśle, Kl. Beskid w Nowym Sączu i Rzeszowskie Koło Sportowe (Resovia) w Rzeszowie.

Niezastosowanie się do powyższych zarządzeń (co do zgłoszeń o sędziego i zakazu grania z klubami niezwiązkowymi) pociągnie za sobą ukaranie klubu grzywną Mk. 1.000, a w razie powtórzenia się zamknięciem boiska i zawieszeniem w czynnościach.

Odrzucono protest K. S. Orkan w sprawie matchu Orkan-Makkabi III w dniu 29 z. m. i udzielono nagany K. S. Orkan za bezpodstawny zarzut stronniczości sędziego. W przyszłości K. S. Orkan będzie za podobne protesty surowo ukarany.

Zweryfikowano zawody:

Sparta—Makkabi III 7:0, dwa punkty dla Sparty;
Rewia—Orkan 1:0, „ „ „ Rewii;
Olsza—Makkabi III 4:1, „ „ „ Olszy;

Makkabi III—Korona II nie przyznano żadnego punktu ani Makkabi ani Koronie (stosunek bramek 0:0), ponieważ w Makkabi grał Beckmann (niezgłoszony), a w Koronie T. Jelonek, który grał więcej niż 5 razy w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B w Koronie I.

Ukarano:

K. S. Sołę (Oświęcim) grzywną 500 Mk za granie z klubem niezwiązkowym (ze Sołą z Kęt);

Tadeusza Mitusińskiego (Podgórze) dyskwalifikacją nieograniczoną (począwszy od 5 września b. r.) za przeciąganie graczy Korony do K. S. Podgórze (kaperowanie) przez namowy i rozmyślne wprowadzanie ich w błąd oraz za inne czyny karygodne;

dyskwalifikacją dwuroczną (począwszy od 5 września r. b.) jako członka Zarządu któregokolwiek z klubów, należących do K. Z. O. P. N., ewent. jako gracza — p. Rudolfa Kropatscha, członka Zarządu K. S. Podgórze, za czynny udział w kaperowaniu graczy oraz za wypisanie niezgodnych z prawdą nazwisk graczy w składzie wręczonym sędziemu przed zawodami Podgórze—B. B. S. V. w dn. 17 lipca.

Udzielono:

nagany Strumpfnerowi (Jutrzenka) za obrazę sędziego linjowego w czasie zawodów z T. T. C. z Budapesztu;

napomnienia dr. Wnękowi (Soła, Oświęcim) za grę foul w dniu 28 sierpnia;

surowej nagany Pajorskiemu i Hausnerowi (Podgórze) za podjęcie się sportowo-nieetycznej roli doręczania listu graczowi innego klubu w celu wprowadzenia go w błąd.

Komunikat Kolegjum Sędziów P. Z. P. N.

Na dalsze zawody o mistrzostwo Polski zostali wyznaczeni następujący sędziowie:

18 września. Warta—Cracovia p. Przeworski z Warszawy.
Polonia—Ł. K. S. p. kpt. Baran z Poznania.
Union—A. Z. S. p. Obrubański.

25 września. Polonia—Cracovia p. Obrubański z Łodzi.

25 września. Pogoń—Ł. K. S. p. Bannert z Bielska.
Cracovia II.—A. Z. S. p. Seidner.
Union—Pogoń II. p. Dżułyński.

9 października. Polonia — Pogoń p. dr. Lustgarten z Krakowa.
Ł. K. S.—Warta p. J. Grabowski z Warszawy.
Pogoń II.—A. Z. S. p. Nawrocki.

16 października. Ł. K. S.—Cracovia p. E. Szyc z Poznania.
Pogoń—Warta p. dr. Lustgarten z Krakowa.
Cracovia II.—Union p. kpt. Konkiewicz.

23 października. Cracovia—Warta p. Bilor ze Lwowa.
Ł. K. S.—Polonia p. Zweig z Krakowa.
A. Z. S.—Union p. J. Grabowski.

30 października. Pogoń—Cracovia p. Przeworski z Warszawy.
Polonia—Warta p. inż. Rosenstock z Krakowa.
Cracovia II.—Pogoń II. p. Ziemiański.

Komunikat Kolegjum Sędziów K. Z. O. P. N.

We wtorek dnia 13 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Kawiarni Centralnej (Bizanca) **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków Kolegjum K. Z. O. P. N. z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Wybór prezesa i sekretarza.
3) Wnioski i interpelacje.

Komunikat Kolegjum Sędziów K. Z. O. P. N.

Tymczas. adres dla listów: Jakób Seidner, Podgórze, Celna 3

Wyznaczono następujących sędziów na najbliższe zawody:

8 września. Soła—Podgórze p. Fiedler.
Orzeł—Sokół (egzamin. ewent. p. Preger).
B. B. S. V.—Makkabi p. dr. Lustgarten, linjowi: pp. Zweig, Landwirt.
Jutrzenka—Cracovia p. Seidner.

10 września Cracovia—Makkabi p. Zweig, linjowi: pp. kpt. Rekliński, Preger.
Jutrzenka—B. B. S. V. p. Fiedler.

11 września. Cracovia—B. B. S. V. p. Seidner.
Makkabi—Jutrzenka p. Bannert, linjowi: pp. Bukowski, dr. Weyssenhoff.
Orkan—Korona II. p. Neuger.
Olsza—Sparta p. Seidner.
Pogoń—Makkabi III. p. Przeworski.
Rewia—Cracovia III. p. Landwirt.

Od Wydawnictwa.

Mimo parumiesięcznego zaledwie istnienia pismo nasze potrafiło sobie zdobyć ogólne uznanie całego świata sportowego. Stale wzrastający nakład jest najlepszym dowodem popularności „Przeglądu Sportowego", którego rozwój przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Mnóstwo listów, wyrażających nam uznanie, jest tylko dowodem, jak wielką była potrzeba założenia takiego pisma w Polsce. Szczupłe ramy pisma nie pozwalały nam dotychczas na omawianie wszelkich gałęzi sportu w takim zakresie, jak to leży w naszym zamiarze. Obecnie dzięki ogromnemu rozwojowi „Przeglądu" możemy przystąpić do zrealizowania naszego projektu, t. j. do rozszerzenia naszego pisma. Grono osób ze świata sportowego zwróciło się do nas, oświadczając gotowość dostarczenia potrzebnych ku temu funduszów. Myśl tę podjęliśmy i przystępujemy do zamiany „Przeglądu Sportowego" na Spółkę z ogr. odp.

Stojąc na gruncie najzupełniejszej bezstronności, zapraszamy do subskrypcji wszystkie sfery sportowe Polski, chcąc tym sposobem dać możność wzięcia udziału w pra-

cach naszych każdemu, komu dobro i rozwój sportu polskiego leży na sercu, gdyż — jak sądzimy — tylko w ten sposób będzie możliwe dla nas utrzymanie zasady zupełnej bezpartyjności i objektywizmu „Przeglądu Sportowego“.

Zasadniczy udział, dający prawo jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu, wynosi Mp. 5000. Oczywista, że jednej osobie subskrybować wolno i większą ilość udziałów.

Po zebraniu odpowiedniej ilości deklaracyj udziałowych nastąpi zwołanie Konstytuującego Walnego Zgromadzenia w Krakowie, które wybierze Zarząd pisma i Radę Nadzorczą.

Tymczasowy Komitet Założycieli zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia deklaracyj, wzgl. prawo zwrotu ewent. wpłaconych kwot.

Repartycja odbędzie się w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji, w każdym razie przed terminem zwołania Konstytuującego Walnego Zgromadzenia.

Wyrażamy nadzieję, że w subskrypcji powyższej wezmą udział jak najszersze sfery sportowe, tembardziej, że — jak to z dotychczasowych wyników osądzić można — finansowo wyda „Przegląd Sportowy“ jak najlepsze wyniki.

Subskrypcje przyjmuje dla Krakowa i prowincji nasza administracja (Grodzka 13), prócz tego deklaracje udziałowe zgłaszać można:

W Warszawie, p. rtm. Mryc, Czerniakowska 80 (nowy), i p. Andrzej Przeworski, Wierzbowa 8 m. 3.

We Lwowie, p. dr. Z. Rucker, Listopada 20.

W Łodzi, p. F. Romanek, Główna 33.

W Poznaniu, p. E. Szyc, Spokojna 29.

Komitet Założycieli.

Garść uwag z dziedziny atletyki i sportu.

Czem być może atletyka i sport i do jakich niezwyczajnych wyników mogą w nich doprowadzić atleci i sportsmeni, to właściwie można dziś ujrzeć jedynie na odbywających się w odstępach czteroletnich nowożytnych Igrzyskach Olimpijskich. Współzawodniczy w nich cały sportowy i atletyczny świat cywilizowany — kwiat sportowców i atletów-amatorów z obszarów całej kuli ziemskiej.

Ale na tej kuli ziemskiej przez długie lata „Polski“ nie było, a byli jeno Polacy, jęczący pod trzema zaborami; zaborom zaś nie mogło chyba zależeć na podnoszeniu fizycznej kultury podległych im Polaków. Nasi atleci i sportsmeni nie mieli do Igrzysk Olimpijskich przystępu, a mogli w nich uczestniczyć tylko jako... Austrjacy, Niemcy lub Rosjanie.

Jak się zresztą w czasach niewoli mogła przedstawiać fizyczna kultura Polaków? Pod rządami rosyjskimi istnienie jakichś towarzystw gimnastycznych lub sportowych było właściwie wzbronione; pod rządami niemieckimi było niemal to samo, a o ile jakie towarzystwa tego rodzaju istniały, były przez rząd szykanowane. Otwarte uprawianie fizycznych ćwiczeń było jedynie w Galicyi czyli dzisiejszej Małopolsce dozwolone, nie cieszyło się jednak większem poparciem rządu. Całą małopolską fizyczną kulturę dzierżyły zresztą w swych rękach towarzystwa sokole, a jakkolwiek to, co one w kulturze fizycznej dawały, nie miało wybitnej wartości, to przecie w dziedzinie organizacyjnej należą im się szczere słowa uznania.

Ale Sokolstwo dawało tylko gimnastykę w salach, z pominięciem atletyki i sportów, uprawianych pod gołem niebem — i w tem leżała ta ujemna strona. Gimnastyka w sali może dać bezsprzecznie siłę i zręczność — nie może jednak dać zdrowia, bo z dusznej, zapylonej i wyziewami potu zapełnionej sali nie podobna wynieść zdrowych płuc i zdrowego serca. Gimnastyka niemiecka, uprawiana przez długi czas w naszych towarzystwach sokolich, uległa dzięki wpływom Linga i dra Thörngröna i u nas znacznym reformom, ale zawsze odbywała się ona i odbywa w sali, podczas gdy jedynem właściwem miejscem uprawiania ćwiczeń fizycznych winno być tylko łono natury.

Dawno to uznał cały świat cywilizowany i zwrócił się całą siłą ku fizycznym ćwiczeniom na boiskach, podczas gdy u nas, poza gimnastyką na sali i poza kilkoma sporadycznie uprawianymi sportami, kultura fizyczna na wolnem powietrzu — była wręcz nieznaną.

Niespełna lat 20 upływa od czasu, kiedy grono ludzi oddanych fizycznej kulturze młodzieży powiedziało sobie, iż czas już najwyższy, by kulturę tę we Lwowie przenieść pod gołe niebo. Powstało wówczas we Lwowie „Towarzystwo zabaw ruchowych“, a nawet też i towarzystwa sportowe, do tej chwili istniejące. To też było początkiem atletyki i sportów, które młodzież lwowska zaczęła uprawiać, a ze Lwowa dopiero dostały się one i dostają się jeszcze w inne dzielnice Polski. Wszakże piłkę nożną zawiozło „Tow. zabaw ruchowych“ do Krakowa, a atleta lwowski Steifer instruował młodzież w Warszawie. Lwowskie „Tow. zabaw ruchowych“ rozniosło też przez urządzane częste kursa dla kierowników zabaw ruchowych i przez swoich członków atletykę i sporty po całej Małopolsce. Tak tedy nie można Lwowowi odmówić, jakoby nie był kolebką atletyki i sportów i to jeszcze w czasach niewoli.

Dziś — w odrodzonej wolnej Polsce, jednoczącej rodaków z pod trzech zaborów, zmieniły się bezsprzecznie stosunki na korzyść atletyki i sportów, wszyscy bowiem uznali je jako niezbędny i nieodzowny czynnik wychowawczy, ale niestety poparcie, jakiem się te fizyczne ćwiczenia cieszą, jest jeszcze bardzo, a bardzo małe. Pisze się dużo i mówi, a tymczasem poparcie atletyki i sportów wymaga pieniędzy i pieniędzy, a tych ani rząd, ani nikt dać nie chce. Nie uczestniczyliśmy w Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpji w roku ubiegłym z powodu nawały bolszewickiej — i dobrze się zresztą stało, bo nie byliśmy wcale przygotowani, ależ bo i do igrzysk, jakie się odbędą w roku 1924 w Paryżu, wcale się nie przygotowujemy, a tam już chyba jako wolny naród stanąć musimy.

Istnieje jakiś Komitet Igrzysk Olimpijskich w Warszawie; czy i co on jednak robi — i czy to, co robi, doprowadzi do jakiegoś celu, tego właściwie nikt nie wie. Że ten komitet powinien już gorąco pracować, że z łona tego Komitetu powinni wszędzie pracować zagraniczni trenerzy i sposobić młodzież do najbliższej Olimpjady, to jest rzeczą pewną, ale proszę nam pokazać tę działalność i tych trenerów. Nie ulega wątpliwości, że materjał atletyczny i sportowy u nasby się znalazł, ale trzeba kogoś, którzyby materjału tego szukał i to kogoś naprawdę fachowego, znającego atletykę i sporty na wylot.

Czy nie znalazłby się u nas ktoś taki, jak Coubertin we Francji, lub Balk w Szwecji, którzyby tę sprawę w dłonie swoje ujął i zajął się szczerze i fachowo przysposobieniem młodzieży do najbliższej Olimpjady? Z naszymi dotychczasowymi wynikami w atletyce i sportach szkodaby doprawdy stawać do Igrzysk Olimpijskich, musiałaby tam Polska być nędznym Kopciuszkiem, ale mamy przecie przed sobą jeszcze dwa pełne lata i parę miesięcy, a w czasie tym możnaby jeszcze dużo zrobić — tylko trzeba robić.

Własnemi siłami zrobić się to nie da, bo nie pomogą tu szczere chęci; tu trzeba fachowców, akademików, którzyby dali wskazówki aż do najdrobniejszych szczegółów i którzyby mogli wyrobić całą precyzję wykonania każdego ćwiczenia, czy to atletycznego, czy sportowego.

Jak tę rzecz należy zorganizować, to byłoby sprawą Komitetu Olimpijskiego, ale czekać dłużej nie można, bo inaczej znajdziemy się przed wrotami Olimpjady... znów nieprzygotowani. *K. Hemerling.*

Lwów, we wrześniu.

Zawodowcy w Holandji.

Część najlepszych „graczy" Holandji wszczęła akcję w kierunku stworzenia zawodowych drużyn footballowych. Ruch ten przybrał odrazu szersze rozmiary tak, iż poważnie liczyć się należy z tem, że w Holandji powstanie wkrótce pierwsza drużyna zawodowa na kontynencie. Zeszłoroczne próby w Niemczech wszczęte przez drużynę zawodową, złożoną z graczy węgierskich, spotkały się z opozycją związków footballowych i zakończyły się zupełnem fiaskiem i powrotem graczy do swych klubów amatorskich. Tym razem ruch ten uzyskał wszelkie szanse urzeczywistnienia, ponieważ związek holenderski — do którego gracze zawodowi się zwrócili — uchwalił z e z w o l i ć n a w p r o w a d z e n i e p r o f e s j o n a l i z m u, oczywista ściśle od drużyn amatorskich odgraniczonego. Związek wybrał komisję, złożoną z pp. Kipsa (przew. Zw. holend.), Hirschmanna (zast. przew. Zw. holend. i sekretarza F. I. F. A.), Grookmeyera (znanego sędziego amsterdamskiego), Verwoerda i de Boera (Utrecht), której celem jest przygotowanie wprowadzenia profesjonalizmu i przedłożenia związkowi odpowiednich wniosków.

Nieznośne stosunki, panujące w sporcie amatorskim, skłoniły widocznie holenderski związek do wprowadzenia profesjonalizmu otwartego. Ścisła kontrola ksiąg klubowych będzie miała na celu utrzymanie — obok drużyn zawodowych — drużyn czysto amatorskich.

Największe kluby holenderskie mają podobno zamiar wystawić również drużynę amatorów, a to w ten sposób, że zawodowcy grać będą w soboty, zaś amatorzy w niedziele.

Cały ten ruch wywrze bezsprzecznie również wpływ i na inne państwa i łatwo stać się może zaraźliwym. Niezadługo świadkami może będziemy rewolucyjnych zmian we footballu, tem bardziej, że przyjąć należy, że holenderskie kluby rozglądną się za innymi graczami np. Węgier, Niemiec, Austrji i t. p., a kto wie, czy jakiś tam emisarjusz i w Polsce dla zakupu „dobrego towaru" się nie zjawi. W każdym razie niedaleką jest chwila, w której i inne państwa kwestję tę roztrząsać będą musiały.

Pierwszy holenderski klub profesjonalny przyjął nazwę „Amsterdam". Inicjatorem i kierownikiem całego ruchu jest architekt Hamers z Hilwersum, inicjatywę u graczy podjął Jan de Natris, znany reprezentatywny prawy skrzydłowy klubu Ajax w Amsterdamie.

Cała prasa holenderska, nie wyłączając najpoważniejszej („Nieuwe Rotterd.", „Telegraaf", „Handelblad", „Vaderland", „Nieuwe Courant" i t. p.) szeroko się w tej kwestji rozpisuje.

O dalszych postępach tego ruchu nie omieszkamy donieść.



Znakomity Finlandczyk Nurmi ustanowił na meetingu w Colombes dwa nowe rekordy światowe (8000 metr. w czasie 14' 31" i 10.000 m. w czasie 30' 40·2"). Nurmi u celu biegu na 5000 m.

Małe sprostowanie

do artykułu p. Lenartowicza „Warszawscy krytycy a sport kolarski" (Przegląd Sportowy nr. 13).

Betonowy tor kolarski, zbudowany w ostatnich czasach na Dynasach w Warszawie, jest istotnie wspaniały i przyczyni się bezsprzecznie do podniesienia sportu kolarskiego w Polsce. Miałem — będąc tam — wrażenie, że na linjach prostych jest ów tor zanadto pochylony i to samo przyznali mi niektórzy fachowcy, ale przypuszczam, że w wyścigach przeszkadzać to nie będzie.

Istniejący tam dawniej w środku stawek zniknął; teren został zdrenowany i obrócony na boisko. Kiedy tam byłem, kończyły się właśnie roboty koło toru, a teren wewnętrzny kończono rownież zasypywać. Czytam jednak, że odbyły się tam już zawody footballowe i inne popisy lekkoatletyczne. Popisy lekko-atletyczne — dobrze, ale zawody footballowe odbywać się mają na d a r n i o w e m boisku. Czyżby cały środek miał być na Dynasach zadarniowany? Jeżeli nie — to dziwiłbym się doprawdy klubom, któreby się zdecydowały rozegrać zawody footballowe na boisku, pokrytem czystą ziemią.

Ale nie o to mi chodzi, bo sprostować chcę rzecz inną. Wiem, że na Dynasach istniał tor kolarski ziemny od r. 1886, ale nie potwierdzę tego, by p i e r w s z y w Polsce wyścigowy tor b e t o n o w y powstał w Łodzi i zauzurpuję pierwsze miejsce dla Lwowa. Oto na wystawie krajowej lwowskiej w r. 1894 istniał już tor ziemny z silnym podkładem kamienia na krzywiznach. Tor ten objął już w następnym roku Lwowski Klub Cyklistów i przebudował go wnet według planów młodego wówczas technika, a swojego członka p. Maksymiljana Hubera, który po przebytych za granicą studjach wykonał plan przebudowy lwowskiego toru. Ow p. Huber jest obecnie doktorem techniki i profesorem w lwow-

skiej Politechnice. Przebudowany według jego planu tor kolarski, która to przebudowa odbywała się pod kierownictwem nieżyjących już dzisiaj inżynierów Piżla i Kuscheego za prezesury nieżyjącego już także hr. Drohojowskiego, otrzymał doskonałą powierzchnię asfaltową na kamiennym podkładzie, a obliczony był dla chyżości 60 km. na godzinę, przy której na każdym punkcie toru był rower do jego powierzchni prostopadłym. Jeżeli się nie mylę, był ten tor oddany do publicznego użytku już w r. 1896, a naogół miał on sławę jednego z najlepszych na świecie. Wiem, że liczni zagraniczni cykliści, przybywający wówczas na międzynarodowe zawody kolarskie, nie mogli się doskonałości lwowskiego toru nachwalić i twierdzili, że na żadnym z torów europejskich tak lekko się nie jeździ, jak we Lwowie. Zamarcie życia w klubie zmusiło go do zlikwidowania toru. Szczątki tego toru istnieją do tej chwili, a naprawa jego nie byłaby połączona z wielkiemi trudnościami i kto wie, czy nie dokona tej naprawy „Ukraiński Klub Sportowy“, który tam zakłada swoje boisko.



Z zawodów Polonia—Warta w Poznaniu:
Rzut głową Stalińskiego (Warta).

Wówczas, kiedy był we Lwowie tor cyklistów, piłka nożna nie była jeszcze znana ani w Krakowie ani we Lwowie. We Lwowie zaczęło tę grę uprawiać Tow. zabaw ruchowych i ono też zawiozło ją do Krakowa, gdzie sport ten doszedł obecnie do większej aniżeli we Lwowie doskonałości. I studja lekkiej atletyki zaczęły się we Lwowie przez Tow. zabaw ruchowych i są tu do tej chwili pilnie uprawiane, ale... do Krakowa jeszcze nie doszły.

Uwagę tę nasunęło mi twierdzenie autora, że sport kołowy zdobywał sobie w Kongresówce popularność, kiedy „Kraków z powodzeniem uprawiał football, a we Lwowie rozwijała się lekka atletyka“. Piłka nożna i lekka atletyka uprawiane są zaledwie od lat kilkunastu, podczas gdy w r. 1886 nie były jeszcze u nas znane, jak chyba pewnym jednostkom — i to ze słyszenia.

Lwów, we wrześniu. *Kazimierz Hemerling.*

Główne Igrzyska Sportowe Wojsk Polskich w Warszawie.

Dawno zapowiedziane z wielkim rozgłosem we wszystkich oddziałach W. P. Główne Igrzyska Sportowe odbyły się w dniach 3 i 4 września w Warszawie. Tysiące rozkazów i szalone koszta poprzedziły te zawody. Ale trudno przyznać, żeby były po wojskowemu prowadzone. Chroniczne spóźnienia, wadliwa organizacja, to wszystko. Sportowo nie były one traktowane. Pięcioboju atletycznego nie można nazwać atletycznym, tylko wojskowym, gdyż na całym świecie takiego pięcioboju nie znają.

A teraz jeszcze jedno. Mieszanie wojskowych z cywilnymi współzawodnikami, to przecież nie Igrzyska Sportowe Wojsk Polskich. Oddział III nie powinien szczycić się współzawodnikami, którzy od szeregu lat wychowywani są przez swoje kluby i tylko z powodu ciężkich chwil, jakie przeżywaliśmy, służyli jako ochotnicy w wojsku, — lecz wyłącznie swoimi czysto wojskowymi współzawodnikami. I dlatego też dziwię się, że komisje sędziowskie dopuściły różnych mistrzów Polski (Habicha i innych) do współzawodnictwa z aktywnymi wojskowymi.

Zaznaczyć muszę jednak, że niektóre oddziały W. P. pokazały nam, że w ich szeregach kwitnie szeroko sport i to na poziomie pierwszoklasowym. Na czoło tych oddziałów wysunęła się 2 Dywizja Legjonów, gdzie dzięki pomocy i zrozumienia sportu przez dowódcę tejże, pułkownika Zymierskiego, powstała silna i sportowo karna drużyna piłki nożnej, mistrzowska drużyna północnego wschodu.

Może w przyszłości Oddział III, skoro będzie miał więcej czasu i więcej zrozumienia sportu, doprowadzi do tego poziomu sport w naszej armji, aby z przyjemnością każdy sportowiec mógł się patrzeć, że i my umiemy to, co zagranicą.

O sobotnich zawodach tego powiedzieć nie mogę. Stały one na bardzo niskim poziomie i sportowym i organizacyjnym. Dlatego też więcej miejsca nie zabieram na wyniki, gdyż wstyd tylko je podawać!

Warszawa. *Ape.*

Sport na kresach.

Drużyna 6-ej Eskadry lotniczej garnizonu łódzkiego urządziła tournée po większych miejscowościach kresowych, dając możność rozegrania zawodów tamtejszym klubom. Cel propagandy został w zupełności osiągnięty, co uwidacznia się w powstawaniu nowych klubów i coraz liczniejszej frekwencji publiczności.

Drużyna 6 esk. lotn. — której najlepszą częścią jest pomoc i obrona (Wojciechowski, Kozioł, Nazarkiewicz, Rosenstock) — uzyskała następujące wyniki:

Makkabi I. (Równe) 2:2.
Sokół I. (Równe) 5:0.
Warjag I. (Dubno) 7:0.
2/II. Komp. kolej. (Łuck) 5:0 i 3:1.

Z Brześcia nad Bugiem.

W. K. S. Kresy (D. O. G. Brześć)—**Z. K. S. Makkabi 7:0.**

Zawody piłki nożnej rezegrane dnia 28 b. m. między W. K. S. „Kresy“ a Z. K. S. „Makkabi“, zgromadziły na boisku sporo widzów, przeważnie wojskowych. Grę rozpoczęto z obu stron w dość żywem tempie. Do przerwy wynik 0:0, mimo że Kresy górowały nad przeciwnikiem tak siłą fizyczną, jakoteż wzajemnem zgraniem się. Po przerwie ruszyły Kresy do generalnego ataku. Mimo „murowania“ bramki przez Makkabi walka zakończyła się świetnem zwycięstwem Kresów w stosunku 7:0.

W grze wyróżnili się ppr. Więcek (środek ataku),

ppr. Domaradzki (lewe skrzydło), ppr. Mrazek (lewa pomoc), ppr. Stoczyński (lewy łącznik i urz. wojsk. Czerwiński (prawe skrzydło).

Zaznaczyć tu należy, że młoda ta drużyna sportowa ma wszelkie widoki do ubiegania się o palmę pierwszeństwa na terytorjum D. O. G. w Brześciu.

Zawody prowadził por. Józef Kobylański.



Drużyna 6-ej Eskadry lotniczej garnizonu łódzkiego.

W. K. S. „Kresy" z Brześcia nad Bugiem uprasza wszystkie Kluby Sportowe, życzące sobie rozegrać zawody, o nadesłanie warunków i terminów pod adresem: Ppr. Więcek, D. O. G. w Brześciu. *J. Wł. K.*

Białystok.

4 września. **Warszawianka—Reprezentacja Białegostoku** (42 p. p.) **6:1 (2:1).**

Do przerwy gra otwarta z małą przewagą Warszawianki. Po pauzie drużyna miejscowa nie wytrzymuje tempa i traci cztery bramki, ostatnią z rzutu karnego. Bramki strzelili dla Warszawianki: Ordon (2), Szenajch (2), Zwierz i Suchorzewski. Sędziował dobrze p. Koziołkowski. *A. Sz.*

PIŁKA NOŻNA

Kraków.

4 września. **Cracovia—Polonia** (Warszawa) **3:0 (1:0).**

(Mistrzostwo Polski).

Skład Polonii: Loth II.; Marczewski, Czyżewski; Jankielewicz, Gebethner, Mück; Strzelecki, T. Grabowski, Stencel, Emchowicz, Zantman.

Polonia, która zeszłego roku jeszcze nie przedstawiała poważnego przeciwnika dla Cracovii, stawiła tym razem zacięty opór. Drużyna gości zaprezentowała się dość dobrze; przedewszystkiem Loth II. w bramce jest siłą prawdziwie pierwszorzędną, bezsprzecznie najlepszym w Polsce bramkarzem. Obrona braki swe uzupełniała ostrą grą; pomoc (bez Lotha) pracowita; atak znajduje się w formie przejściowej, jakkolwiek były próby wcale udatne krótkiego, przyziemnego passingu. Drużyna Cracovii dosięga już formy wiosennej, choć ciągłe zmiany w składzie linji ataku nie wpływają dobrze na jego grę. Popiel w bramce trzymał wszystko pewnie; niepotrzebne wybieganie z bramki stwarzało kilka razy niebezpieczne sytuacje dla Cracovii. Gintel i Fryc w obronie znakomici; pierwszy to wspaniały taktyk o pewnym i dobrze obliczonym rzucie, drugi to niszczyciel ataków przeciwnika. Mile uderzała u niego tym razem gra w zupełności poprawna. W pomocy najlepszym był Cikowski, mało ustępowali mu Styczeń i Synowiec, którego gra głową budziła powszechne uznanie. W ataku na pierwsze miejsce wybił się Kałuża, którego precyzyjne passingi i celne strzały na bramkę wywoływały częste burze oklasków. Mielech i Sperling na skrzydłach bez zarzutu, a Kogut sprawił wszystkim miłą niespodziankę, grając sprawnie i celowo. Debiut Limanowskiego (z juniorów), grającego w zastępstwie Kotapki, zupełnie się nie powiódł.

Przebieg gry: Cracovia gra przeciwko słońcu. Zaczyna Polonia, traci jednak zaraz piłkę; szybko przeprowadzony zaraz w pierwszej minucie atak Cracovii kończy out. Gra otwarta, piłka wędruje z jednej połowy na drugą. Niejasną sytuację pod bramką Cracovii wyjaśnia Gintel. Szereg ostrych strzałów Kałuży paruje Loth. Atak Cracovii pracuje dalej sprawnie i daje sposobność bramkarzowi gości do pokazania swej umiejętności. Dopiero w 26 min. strzela Gintel z karnego (za foul) pierwszą bramkę dla biało-czerwonych. Dalsze ataki Cracovii utrudnia wielce ostra gra gości, niezbyt przez sędziego poskramiana. Piękny rzut Synowca idzie tuż nad poprzeczką. Po pauzie opanowuje w zupełności pole gry Cracovia. Perjodyczne wypady Polonii rozbijają się o dobrych backów biało-czerwonych. Już w 6 min. powiększa ilość bramek Kałuża, korzystając z zamieszania po rzucie z rogu. W dziesięć minut później strzela znowu Kałuża trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw. Dalsza gra ma już charakter treningu na jedną bramkę, utrudnionego przez zbytnio skupionych na polu karnem warszawiaków. Cały szereg rzutów idzie tuż obok bramki, albo grzęźnie w rękach Lotha. Jeszcze piękny rzut z rogu odbija wspaniale pięścią bramkarz gości i gra się kończy. Rzutów narożnych 8:0 dla Cracovii.

Przed rozpoczęciem zawodów drużyna Polonii po krótkiej przemowie jednego z graczy wręczyła na boisku Synowcowi, który w tym dniu grał po raz dwusetny w barwach pierwszej drużyny Cracovii, pamiątkowy i ładnie wykonany dyplom z podpisami członków Zarządu i I. Drużyny K. S. Polonia i z odznaką klubu. *H. B.*



O mistrzostwo Polski.

Pogoń (Lwów)—Warta (Poznań) 2:3.

Bacz (Pogoń) robi głową pierwszą bramkę.

Mistrzostwo klasy C.

4 września. **Sparta—Cracovia III. 1:2 (1:1).**

Sparta występuje do gry z czterema graczami z rezerwy, ponieważ najlepsi gracze Czulak, Schwabenthan i Trzecki musieli wyjechać na olimpjadę wojskową do Warszawy. Grę rozpoczyna Cracovia, jednak obrona Sparty nie przypuszcza atakujących do strzału. Sparta atakuje bezustannie, gdyż atak przeważnie z rezerwy nie umie wyzyskać sytuacyj pod bramką. W 32 min. uzyskuje Cracovia bramkę przez nieuwagę lewego obrońcy. Sparta atakuje i z ładnej kombinacji wyrównuje przez Tadka. Pauza 1:1. Po przerwie Sparta ma przewagę, jednak bez skutku. W 37 min. Cracovia uzyskuje drugą bramkę z powodu nieudolności bramkarza. Wyróżnili się ze Sparty jak zawsze center pomocy „Kajtuś" i prawy obrońca „Długi". Sędzia p. Brandt zamało się ruszał na boisku.

Bielsko.

4 września. **Hakoah—Podgórze** (Kraków) **1:0 (0:0).**

Drużyna krakowska, która była osłabiona 4 graczami rezerwy, uzyskała wynik bardzo zaszczytny, co może zawdzięczać swej ambitnej grze, a szczególnie bramkarzowi Wittkowi. Drużyna bielska grała spokojnie; jeden tylko lewy łącznik szedł zbyt ostro na bramkarza.

Zawodami kierował członek „Hakoah" (klub Hakoah zgłosił się zapóźno do Wydziału Kol. Sędz. z prośbą o wyznaczenie sedziego). Sposób, w jaki ten pan sępziował — zniewolił klub Podgórze do stanowczego zaprotestowania w czasie pauzy przeciw dalszemu jego sędziowaniu. Drugą połową zawodów kierował wobec tego p. Bannert. Podgórze nie wyzyskało szeregu sytuacyj z powodu niedyspozycji Pajrskiego. *R. K.*

Oświęcim.

4 września. **Soła—Makkabi II.** (Kraków) **2:1 (1:0).**

Makkabi zgrana, technicznie dobrze wyszkolona, kombinuje ładnie — jedynie start do piłki trochę za słaby. Przebieg gry ospały, — w pewnych momentach chaotyczny — nie stwarza niebezpiecznych sytuacyj. — Sole pod bramką przeciwnika brak decyzji i celnych strzałów, wskutek czego piłka staje się łupem obrony lub przytomnego bramkarza. — Soła gra pod koniec w 9 ciu. — Bramki strzelili: Sagan II. i Kisieliński. — Stosunek rzutów narożnych 3:1 dla Soły. — Sędziował p. Neuger z Krakowa. *E. G.*

Jasło.

4 września. **Czarni jun.—2 p. s. p.** (Sanok) **3:0 (1:0).**

Sprostowanie: Wynik zawodów Czarni (Jasło)—1 p. s. p., podany w korespondencji z N. Sącza (Nr. 16 „Przegl.") brzmi nie 1:1, lecz 1:0 na korzyść Czarnych. *L. Sp.*

Nowy Sącz.

4 września. **1 p. s. p.—Beskid 5:1 (3:1).**

Zawody rywalizujących ze sobą drużyn miejscowych zakończyły się przykrym incydentem. Drużyna Beskidu, podburzana przez część publiczności, zeszła z boiska, nie chcąc uznać piątej bramki, strzelonej rzekomo z pozycji spalonej. (Fakty zdziczenia sportowego wśród klubów prowincjonalnych mnożą się z zastraszającą szybkością. Główną winę tego upatrywać należy w tem, że zawodami kierują sędziowie nieegzaminowani, którzy nigdy nie przysyłają do władz związkowych składu obu drużyn i sprawozdań z przebiegu zawodów, wobec czego gracze, pewni swej bezkarności, zachowują się wobec sędziego niżej wszelkiej krytyki i pociągają swym przykładem widzów. Najnowsze uchwały Wydziału gier i dyscypliny, bardzo radykalne, uzdrowią niewątpliwie te niezdrowe objawy. Redakcja).

Sanok.

28 sierpnia. **1 p. s. p.** (Nowy Sącz)—**2 p. s. p.** (Sanok) **7:0 (3:0).**

Przy pięknej pogodzie odbyły się zawody rewanżowe. Drużyna 1 p. s. p. mimo czterech graczy z rezerwy i przemęczenia podróżą grała i kombinowała ładnie. Drużyna 2 p. s. p. niezbyt zgrana, posiada tylko dobre jednostki. Od ostatnich zawodów znać u niej dużą poprawę (musi się tylko oduczyć gry brutalnej). Atak kombinuje na miejscu, brak mu orjentacji, a zwłaszcza strzałów do bramki. Zasada „murowania" bramki własnej nie dozwala drużynie tej na wyzyskanie niejednego ładnego momentu pod bramką przeciwnika. Dobry bramkarz i center ataku. Kornery 8:1 dla 1 p.s.p. Publiczności niezbyt wiele. Sędziował b. słabo, nie uznając „foulów", podstawiania nóg, kopania po głowach, plecach, off-sid'ów, p. Sliwa ze Sanoka. *B.*

Ze Lwowa.

(Od naszego korespondenta).

W niedzielę dnia 4 września rozegrane zawody footballowe między krakowską **Jutrzenką a Czarnymi**, zakończyły się nierozegraną 2:2 (2:0).

Jutrzenka dobrze zgrana, przytomna i ruchliwa, a przytem dobrze dysponowana, równa w grze i wytrzymała, wykazała grę wcale dobrą, za wiele jednak pracuje „faulami", a to dzisiaj spokojnego widza razi.

Czarni nie byli dysponowani, zwłaszcza, iż trzej ich wybitni gracze, jak Szafarz (center napadu) i obaj obrońcy (Nedbal i Hawling) musieli być zastąpieni rezerwowymi, Kwieciński zaś w pomocy grał po postrzale w brzuch przez swego zacnego gospodarza domu. Gra zaczęła się dwoma pięknymi napadami — najpierw Czarnych, potem Jutrzenki, wykonanymi z prawdziwą precyzją i przy doskonałem prowadzeniu piłki. W 6 minucie zawinia Jutrzenka rzut narożny, którego jednak Czarni nie zdołali wyzyskać. W 17 min. dostaje Jutrzenka rzut wolny i tu, mimo znacznego oddalenia i zapełnienia drogi przez obrońców, strzela Gumplowicz pierwszą bramkę dla Jutrzenki. Dalsza gra traci cokolwiek na uroku, podawanie mniej precyzyjne, w 26 min. drugi rzut narożny przy bramce Jutrzenki niewyzyskany, a w 30 min. druga bramka dla Jutrzenki strzelona znów przez Gumplowicza.

Druga połowa — żywa, ale mniej zajmująca. Jutrzenka ciśnie, a Czarni grają bez planu. W 27 minucie rzut narożny przy bramce Czarnych niewyzyskany. Dopiero w 30 min., przy szalenie prowadzonym ataku, odwzajemnia się Scott (z lewego skrzydła) pierwszą bramką dla Czarnych. Jest to chwila, w której Czarni nabierają animuszu i już po 6 minutach strzelają przez Dudę (z podania Scotta) drugą bramkę. Jeszcze jeden nie wyzyskany przez Jutrzenkę rzut narożny w 39 minucie przy bramce Czarnych i gra kończy się 2:2.

Sędziował niezbyt szczęśliwie p. L. Dudryk.

Union (Łodź)—**Pogoń II. 3:1 (2:1)** (Mistrzostwo Polski klasy B).

W drużynie Union dobry atak, lecz reszta graczy słaba. U Pogoni — przy 5 graczach z rezerwy — gra naogół marna. Sędziował p. F. Nawrocki.

Ukraina (Lwów)—**Skała** (Stryj) **3:1 (1:1).**

Pierwsze to zawody na objętem przez Ukrainę i dopiero co oparkanionem boisku, w pośrodku b. toru cyklistów, który ma być przez nich napowrót do porządku doprowadzony. *K. H.*

Gra była naogół mało interesującą.

Pogoń III. — Czarni III. 9:1. *K. H.*

Z Warszawy.

Cracovia B.—A. Z. S. 4:0 (2:0).

A. Z. S. po raz pierwszy rozegrał match o mistrzostwo Polski w klasie B z Cracovią B. Match ten nie przyniósł widzom należytej emocji, gra bowiem była dość ospałą, a może nawet nudną.

Cracovia przedstawia się b. sympatycznie. Na pierwszy plan wybijają się prawy skrzydłowy Alfus, środek napadu Chruściński i nie do zastąpienia prawy obrońca Zasada. Ten ostatni, to wspaniały materjał na pierwszoklasowego obrońcę.

A. Z. S. opadł w formie. Może przypisać to wakacjom, które sobie zrobiła drużyna, nie trenując prawie zupełnie. Atak zawiódł zupełnie. Brak strzelców w nim, to niedzielna przegrana. Pomoc i obrona pracowały dobrze. Bramkarz Szamota znów zawiódł przez swą złą technikę.

Gra toczyła się przeważnie na środku boiska. Nieraz nawet widać było stanowczą przewagę A. Z. S. Z bramek, strzelonych przez Cracovię, tylko trzecia zasługuje na wyróżnienie: podanie Alfusa z prawego skrzydła i piękny strzał głową Chruścińskiego. Sędziował pan J. Walczak. *Ape.*

Z Poznania.

Warta—Pogoń (Lwów) **3:2 (1:2).**

(Zawody o mistrzostwo Polski klasy A).

Pogoń gra w 10, bez obrońcy Ignarowicza, który w drodze do Poznania ciężko zachorował. Grę rozpoczyna Warta; od samego początku gra ostra i otwarta, obfitująca w szereg faulów i okrzyków pod adresem sędziego przez graczy Warty (wspomaganych pod tym względem przez zdenerwowaną publikę).

W pierwszej połowie przy silnem tempie uzyskuje Pogoń w szóstej minucie przy rzucie z rogu (Słonecki-Bacz), pierwszego goala na swoją korzyść, następnie przez Kuchara Wacka w 27 minucie drugiego. Warta rewanżuje się w 35 minut przez Stalińskiego pierwszym goalem. Połowa 2:1 dla Pogoni.

W drugiej połowie Warta utrzymuje się w tempie, a Pogoń słabnie i w 30 oraz w 36 min. uzyskuje Warta przez Prymkę dwa goale, które decydują o zwycięstwie Warty. Stosunek rogów: 7:4 dla Pogoni, rzutów wolnych 13:14, dla Pogoni.

4 września. **Warta I.—Czarni I.** (Toruń) **5:1 (2:0).**

Zawody te przyniosły Warcie przewidziane zwycięstwo, choć potwierdza się, że gra pomorzan stale się poprawia. Przewaga Warty widoczna, jednak Czarni bronią się dzielnie, a umieją nawet dobrze zaatakować. Groźne stają się ataki Czarnych po przerwie, gdzie też rezultat stawiają na 2:1. Jednak wnet znów wybija się techniczna wyższość Warty i bramki padają w równych odstępach czasu.

W Warcie słaba cała lewa strona ataku i prawe skrzydło (z rezerwy); tu okazało się zwłaszcza, jakim błędem jest wstawienia na skrzydło gracza z innej pozycji. Najpracowitszym i najlepszym graczem napadu jest Staliński. W pomocy Kosicki lepszy niż zwykle. Obrona dobra, bramkarz „bezczynny“.

U „Czarnych“ młody bramkarz znakomity, obrona i center pomocy dobrzy — napad zawodzi pod bramką.

Z Łodzi.

4 września. **Pogoń** (Lwów) **—Ł. K. S. 2:0 (1:0).**

Pogoń przyjechała do Łodzi w osłabionym składzie, z powodu choroby 2 graczy z pierwszej drużyny.

Ł. K. S. w pełnym składzie, nie mógł jednakże przeciwko Pogoni nic zdziałać, mimo że i ta ostatnia grała bardzo słabo. Cały błąd po stronie Ł. K. S. — to brak startu do piłki i próby wózkowania, które ogniści „pogoniacze“ w zarodku uniestwili, następnie zupełny brak strzałów na bramkę tak, że bramkarz Pogoni, który już kontuzjonowany do gry wystąpił, miał tylko jedną sposobność do poważnej interwencji: resztę załatwiała obrona i Garbień na środku pomocy, oraz Schneider, którego obok W. Kuchara i Jurasa na prawem skrzydle można nazwać najlepszym graczem na boisku.

Grę rozpoczął Ł. K. S. przecim wiatrowi i słońcu; szanse Pogoni były znaczne wobec tego. Gra jednak toczyła się na środku boiska. Pogoń strzela z daleka, bramkarz Ł. K. S. broni wiele niebezpiecznych strzałów. Natomiast Ł. K. S. prowadząc ataki kombinacyjne środkową trójką, zagraża często bramce przeciwnika, zaniedbuje jednak zupełnie strzelania, to też cała, chwilami bardzo dobra jego praca pozostała aż do końca bezprodukcyjną. Gra była interesującą dzięki Pogoni, która przez cały czas nadawała grze tempo, nie słabnące aż do końca.

Bramki dla Pogoni strzelił Kuchar; pierwsza była bezwarunkowo do obronienia.

Pogoń zyskała sobie ogólną sympatję.

Publiczność zgromadziła się niezpodziewanie licznie mimo konkurencji, jaką wytworzyły zawody cyklistów i motocyklistów. *F. R.*

Krakowska „Wisła“ w Rumunji.

(Telegram „Przeglądu Sportowego“).

Czerniowce. W sobotę 3 września pobiła Wisła rumuńską drużynę „Dragosz Voda“ 5:3, a w niedzielę 4 września Polonię 2:1.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń 3 września. W. A. F.—Wacker (Mistrz) 3:2 (2:2).

Hakoah—W. A. C. 4:2.

4 września. Austrja Dolna—Poł. Niemcy 2:0 (0:0). 50.000 widzów i 2,400.000 Koron dochodu brutto.

Hertha—Floridsdorf 5:2.

Germania—Simmering 3:1.

Gersthof—Ostmark 4:2.

Admira—Sturm 3:0.

Wiedeń (II. Klasa)—Prowincja Austrji Dol. (I. Kl.) 4:1 (1:0).

Steyr, 4 września. Wiedeń (II. Klasa)—Austrja Górna 2:2.

Praga, 4 września. D. F. C.—Vienna 3:2.

Viktoria Zižkov—Meteor 3:1.

Kladno, 4 września. Slavia—Sp. C. Kladno 4:1.

Berno, 4 września. Sportklub (Wiedeń)—Brüner Sp. K. 4:2.

Preszburg, 4 września. Rapid (Wiedeń)—P. T. E. 3:2.

Bazylea, 4 września. Sparta (Praga)—Old Boys 6:0.

Zurych. F. C. Zurych—Internationale (Medjolan) 4:0 i 4:2.

Genewa. F. C. Servette—F. C. Galata Serail (Konstantynopol) 10:0.

Hamburg. Hamburger Sp. V.—Helsingborg 2:0.

Budapeszt, 4 września. M. T. K.—M. A. C. 1:0 (0:0). Mistrzostwo.

Kispesti—F. T. C. 1:0 (0:0).

U. T. E.—III. Ker. 3:1 (0:0).
T. T. C.—Vasas 2:0 (1:0).
Törekves—B. T. C. 2:1 (1:0).
V. A. C.—VII. Ker. 0:0.

Przegląd najbliższych zawodów:

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo Polski w dn. 11 września.

Klasa A.

Lwów. Polonia (Warszawa)—**Pogoń**. Sędzia p. Dr. Lustgarten z Krakowa.

Poznań. Ł. K. S. (Łódź)—**Warta**. Sędzia p. Konkiewicz z Krakowa.

Klasa B.

Warszawa. Pogoń II. (Lwów)—**A. Z. S.** Sędzia p. J. Grabowski z Warszawy.

Główną uwagę świata sportowego skupiają zawody we Lwowie. Pogoń, poniósłszy już w mistrzostwie dwie porażki, nie może sobie pozwolić na utratę żadnego punktu. Przegrana z Polonią nie tylko pogrzebałaby jej nadzieje zdobycia mistrzostwa Polski, lecz nawet zmusiłaby Pogoń do stoczenia w dalszych rozgrywkach ciężkiej walki o uzyskanie drugiego miejsca w końcowej tabeli mistrzostwa, co jest właśnie głównem dążeniem ambitnej Polonii. Nie można powiedzieć, żeby Polonia stawała do walki bez widoków zwycięstwa. Wprawdzie trzy spotkania tegoroczne z Pogonią skończyły się dla niej przegraną, lecz na ostatnich zawodach z Cracovią wykazał mistrz Warszawy duży krok naprzód, tak co do samej gry, jak i wytrzymałości. Posiadanie takiej siły, jaką jest Loth II. w bramce, nadaje tej drużynie pewność siebie, tak bardzo potrzebną w grach o mistrzostwo. Pogoń nie może obecnie wystawić kompletnej drużyny, gdyż musi grać bez Ignarowicza i Wł. Kuchara. Osłabienie to jednak równoważy ta okoliczność, że Pogoń gra zupełnie inaczej na własnem boisku, przedewszystkiem z szaloną ambicją, która w sporcie footballowym odgrywa ogromną rolę. Ponieważ i Polonii nie zbywa na ambicji, przeto przebieg zawodów zapowiada się niezwykle interesująco.

Drużyna Ł. K. S. debiutuje w Poznaniu. Doświadczenie wykazało, że nasi bracia poznańscy żywią wielką nieżyczliwość do Polaków z innych zaborów nie tylko w dziedzinie życia ekonomicznego i politycznego, lecz także — co smutniejsza — animozję swoją przenoszą także na grunt sportowy. Dlatego żadna zdaje się drużyna z poza Wielkopolski nie może liczyć na przychylne przyjęcie ze strony poznańskiej publiczności. Pod względem sportowym Warta przedstawia siłę realniejszą, niż mistrz Łodzi; jeśli jeszcze uwzględni się niesłychaną ambicję, z jaką gra Warta, to trudno przypuścić, aby Ł. K. S. wrócił z Poznania niepokonany.

Pogoń II. uległa już dwukrotnie we Lwowie w spotkaniu z Cracovią II. i łódzkim Unionem. Trzej gracze Pogoni II. przez wzięcie udziału w mistrzostwie klasy A swej pierwszej drużyny stracili prawo grania w drużynie drugiej, co wpłynęło znacznie na jej osłabienie. Ostatnia jednak przegrana A. Z. S. z Cracovią II. (0:4) świadczy, że A. Z. S. jest może najsłabszy z mistrzów klasy B, przeto Pogoń II. mimo osłabienia wyjdzie z zawodów z honorem.

Kraków.

Turniej footballowy.

Wobec tego, że zarówno B. T. C., jak i III. ker. T. F. E. z Budapesztu odwołały swój przyjazd do Polski wskutek tego, że im wypadły na te terminy rozgrywki o mistrzostwo, kluby krakowskie zorganizowały trzydniowy turniej, w którym wezmą udział: Cracovia, Makkabi i Jutrzenka oraz B. B. S. V. z Bielska, mistrz byłego wschodnioślązkiego Z. P. N. Turniej ten odbędzie się w ten sposób, że każdy z uczestników rozegra zawody z każdą inną drużyną na punkty. Drużyna, która zdobędzie największą ilość punktów, otrzyma w nagrodę 11 srebrnych, a druga po niej 11 metalowych żetonów. Program turnieju jest następujący:

8 września. B. B. S. V.—Makkabi (3 popoł.) i Cracovia—Jutrzenka (godz. 5).

10 września. Cracovia—Makkabi (3 popoł.) i B. B. S. V.—Jutrzenka (5 popoł.)

11 września. B. B. S. V.—Cracovia (3 popoł.) i Makkabi—Jutrzenka (5 popoł.)

Najciekawsze spotkania odbędą się w niedzielę. Match B. B. S. V. i Cracovii będzie technicznie stał na wysokim poziomie, a spotkanie Makkabi—Jutrzenka stanowi zawsze małą senzację dla pewnych kół sportowych w Krakowie. Cracovia przytem pożegna się na dłuższy czas z publicznością krakowską, gdyż do 9 października rozgrywa matche w obcych miastach. *T. S.*

Z Polskiego Związku Lekko-atletycznego.

„Pięciobój klasyczny“ o mistrzostwo Polski, mający odbyć się dnia 8 września 1921 na boisku L. K. S. Pogoń we Lwowie, przekłada się na dzień 29 września ze względu na atrakcje sportowe, które mają się odbyć w czasie „Targów Wschodnich“.

Z powodu nieukończonych zawodów w skoku o tyczce podczas mistrzostw Polski oznacza się ponowną rozgrywkę między pp. Cybulskim, Pawłowskim i Adamczakiem na dzień 25 września b. r. o godz. 3 ciej popoł. na boisku L. K. S. Pogoń we Lwowie.

Koszta podróży p. Adamczakowi zwróci P. Z. L. A.

TENNIS.

Sekcja tennisowa Lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego urządza 11, 12 (i w dnie następne) września b. r. turniej dla graczy wschodniej Małopolski. Gry będą następujące: pojedyncza panów I. kl. oraz II. kl., gra parami panów i mieszana, gra pojedyncza pań. Do II. klasy panów dopuszczeni są ci, którzy nie zdobyli w publicznych zawodach nagrody i nie stawali do gier I. kl. Wpisowe 300 Mp. od gracza od jednego punktu, za każdy następny punkt 200 Mp.

Turniej zapowiada się bardzo interesująco, udział najlepszych graczy Lwowa i z prowincji zapewniony.

Turniej ogólnopolski urządza z końcem września Sekcja tennisowa Kl. Sp. „Czarni“ we Lwowie.

IV. Międzynarodowy Turniej S. T. A. Z. S. odbywa się 8, 9, 10 i 11 września w Krakowie w Parku Krakowskim. Na turnieju jest rozgrywane po raz pierwszy mistrzostwo Polski. Udział zgłosili z Warszawy: p. Zochowska, pp. Kleinadel, Kowalewski, J. Loth, z Łodzi p. Richterówna, pp. Heinzel i Scheibler, ze Lwowa pp. Stahl i Wolisch, z Poznania bracia Zółtowscy, z Krakowa pp. Dubieńska, Landauowa, Rostworowska, dr. Hirsch, Weyssenhoff, bracia Jentysowie, Potuczek, Schwede. Zachar i wielu innych. Turniej budzi wielkie zaciekawienie.

Po zamknięciu numeru.

Kraków. Pierwszy dzień turnieju footballowago d. 8 września: B. B. S. V. (Bielsko)— Makkabi 3:1.

Cracovia—Jutrzenka 4:0.

Bielsko 8 września. K. S. Wawel—Hakoah 0:2 (0:1). K. S. Wawel miał 4 graczy z rezerwy.



Danc Franciszek,
gracz z prawego offside'u Wisły, mały człowiek do wielkich interesów, począł się z jednej bramki strzelonej Cracovii, wstąpił do Cracovii, wystąpił z Cracovii, wstąpił do Wydziału Wisły, gdzie sam mały dał początek wielkiej erze.

Echa Zjazdu Żyd. Tow. Sport. Gimn. w Warszawie.

Od p. M. Stattera, delegata „Jutrzenki“ na powyższym zjeździe, otrzymujemy następujące pismo, które w całości podajemy, zastrzegając sobie zajęcie własnego stanowiska w przyszłości:

„Lekkiem naszkicowaniem prądów i nastroju, jakie panowały na Zjeździe Żyd. Tow. Gimn. Sportowych, odbytym w Warszawie w dniach 19, 20 i 21 sierpnia r. b., pragnę przedstawić warunki, w jakich wypadło mi uzasadnić motywy, które mię zniewoliły do złożenia imieniem Ż. T. S. „Jutrzenka“ w Krakowie deklaracji, że „Jutrzenka“ nie uznaje konieczności powstania Żyd. Związku Tow. Gimn. Sport., jakoteż nie solidaryzuje się z uchwałami, powziętemi na Zjeździe.

Jako człowiek praktyczny zadaję sobie przy każdej inscenizowanej akcji społecznej pytanie: jaka jest realna potrzeba tej akcji? Tworzenie Związku Żydowskiego bez potrzeby, a tylko dlatego, żeby on był żydowskim, zadowolić może jedynie szowinistycznych nacjonalistów, karmionych pustą frazeologją, lecz nie zadowoli praktycznych działaczy, którzy szukają realnych podstaw danego przedsięwzięcia społecznego, bez względu na to, czy są oni politycznie sjonistami, czy konserwatystami, lub socjalistami, asymilantami, czy patrjotami narodowo-żydowskimi.

Sport winien być nietylko bezpartyjny i apolityczny, lecz również anacjonalny. Cała organizacja sportu w Europie opiera się na zasadzie międzynarodowej. Według przepisów Fify t. j. międzynarodowego związku piłki nożnej, w każdem państwie może istnieć tylko jeden związek piłki nożnej. Również i inne międzynarodowe Związki sportowe kierują się temi samemi regułami przy tworzeniu podwładnych sobie związków państwowych, gdyż taka organizacja okazała się najpraktyczniejszą.

Na takiej samej zasadzie powstał nasz P. Z. P. N., którego organizacja jest państwowo terytorjalna, apolityczna i anacjonalna, oraz inne związki sportowe w Polsce. Na Zjeździe warszawskim powoływano się na przykład dawny Austrji i obecne stosunki sportowe w Czechach i zalecano ich naśladowanie. Zapomniano o tem, że Austrja była zlepkiem zupełnie obcych terytorjalnych tworów i że utworzenie t. zw. autonomicznego „Związku galicyjskiego“ było wypływem konieczności i że to był podzwiązek terytorjalny, a nie narodowy.

Czechy są także zlepkiem różnych narodowości, wskutek czego w sporcie siłą konieczności utworzono podzwiązki narodowościowe. W państwie narodowo więcej jednolitem taka rzecz jest nie do pomyślenia.

Twórcy Związku Zyd. Tow. Gim. Sport. nie kierowali się tedy potrzebami organizacyjnemi, gdyż takich nie było. Do P. Z. P. N. należy mnóstwo żydowskich towarzystw sportowych, które są traktowane na równi z wszystkiemi innemi. Dwa największe żyd. tow. sportowe w Polsce, krakowska Makkabi i Jutrzenka mają w P. Z. P. N. swych przedstawicieli, a we wszystkich Związkach okręgowych są kluby żydowskie reprezentowane.

Nie o sport i jego potrzeby chodziło organizatorom Zjazdu; były inne motywy, których na Zjeździe ukryć nie zdołano. Jeden z referentów zakończył wprawdzie swe przemówienie okrzykiem: „Precz z polityką, niech żyje sport!“, lecz jakoś nie chciał pomimo żądania ubrać tego okrzyku w formę rezolucji, by nie narazić jej na niespodzianki głosowania. O ile poszczególni delegaci twierdzili, że polityką w swych klubach się nie zajmują, że im wprost niepodobna nawet „zorjentować się“, czy kluby ją uprawiają, o tyle inni delegaci, widocznie mniej w dyplomacji wyrobieni, w swoich sprawozdaniach o dyplomacji „sportowej“ niedwuznacznie stwierdzali propagandę ruchu partyjnego w ramach swych towarzystw (delegaci z Łodzi i Włocławka). Na podstawie faktów, zaczerpniętych z oświadczeń poszczególnych mowców, starałem się wykazać, że nie wystarczy zaprzeczać gołosłownie faktowi istnienia działalności partyjnej, nie wystarczy w szumnych rezolucjach dawać solenne zapewnienia apolityczności, ale, że kluby sportowe, chcąc być wolnymi od zarzutu prowadzenia niesportowej propagandy, muszą zaprzestać urządzania zgromadzeń partyjnych, mieszania się do ruchu politycznego lokalnego (Łódź, Płock), muszą zaprzestać przyjmowania na członków tylko takich sportowców, którzy zgadzają się na program polityczny jakiegoś stronnictwa (jak mi to zeznał delegat z Częstochowy).

Rzecz zrozumiała, że nic tak sromotnie nie kole, jak prawda w oczy. Dlatego bynajmniej się nie zdziwiłem, że w trakcie wydobywania na światło dzienne ukrytych pod płaszczykiem „sportowej ideologji“ partyjnych przesłanek zostałem obrzucony huraganem namiętnych okrzyków i przezwisk tak, że opuściłem Zjazd po złożeniu znanego oświadczenia. Rezolucja Zjazdu, wyrażająca oburzenie z powodu mego oświadczenia, ma znaczenie platoniczne. Jutrzenka jest również oburzona na zachowanie się Zjazdu wobec jej delegata i ma nadzieję, że zwycięży czysta i szlachetna idea sportowa bez domieszki niesportowej. Frazeologji w sporcie nam nie potrzeba“.

Maksymiljan Statter.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Feliks Statter, Biuro ogłoszeń. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.